

Twoje dziecko ma wadę wymowy? Na pewno choć raz nurtowała Cię ta myśl – „skąd się to u niego wzięło?”, „dlaczego akurat moje dziecko?”.

Wada wymowy (wada artykulacyjna) to nieprawidłowa realizacja fonemów, wykraczająca poza ustalone normy językowe. Normą językową będzie w tym wypadku (dla nas, Polaków) prawidłowo i bezbłędnie mówiący Polak.

Co może wpływać na rozwój wad wymowy?

Zaburzenia karmienia – Już w okresie niemowlęcym bardzo ważne jest zwrócenie uwagi na wszelkie (nawet najmniejsze) zaburzenia karmienia u maluszka. Jeśli dziecko ma problem ze ssaniem, chwytnością piersi, to jest już pierwszym sygnałem, że coś trzeba z tym zrobić (a tym samym, że już z tak małym dzieckiem śmiało możecie maszerować do logopedy – powinien on odpowiedzieć Wam co zrobić, aby pomóc dziecku w nauce prawidłowego ssania i połykania).

Zbyt długie używanie smoczka – najlepszy moment na odstawienie smoczka to ukończenie przez dziecko pierwszego roku życia. Zbyt długie korzystanie ze smoczka nie tylko powoduje wady zgryzu (zgryz staje się otwarty, a to z kolei może prowadzić do seplenienia międzyzębowego). Ponadto, wpływa na utrwalenie się nieprawidłowego toru oddechowego!



Pożywienie – rodzaj jedzenia, które podajesz swojemu maluchowi ma duży wpływ na rozwój jego narządów artykulacyjnych. Jeśli Twoje dziecko je tylko papki ze słoiczka, miksowane jabłuszka, budynie, kaszki manny i.... nic, poza tym, to zastanów się – czy jego narządy artykulacyjne mają dobre warunki by pracować i ćwiczyć się? Niestety nie. Żeby mogły się one ćwiczyć, potrzebują wyzwania. Tak więc dawaj dziecku skórki od chleba do GRYZIENIA, jabłko krój na ćwiartki, zaproponuj do chrupania surową marchewkę. To nie jest „łatwe”, zmiksowane jedzenie. Ale to tak samo jak z chodzeniem – leżąc, dziecko nie nauczy się chodzić. Musi trenować!

Zmiany w obrębie budowy narządów artykulacyjnych – na to już nie mamy wpływu. Czasem jest tak, że dziecko rodzi się ze zbyt

krótkim wędzidełkiem podjęzykowym, rozszczepem podniebienia, wadami w budowie języka czy warg. Każda z takich zmian może skutkować wadą artykulacyjną. Najważniejsze to jak najszybciej zauważyć zmianę, skonsultować, podjąć leczenie i działać razem z logopedą.

Problemy z funkcjonowaniem słuchu (zarówno fizjologicznym jak i fonemowym) – czy wiesz o tym, że wiele wad wymowy i problemów artykulacyjnych ma swoje źródło w nieprawidłowo funkcjonującym słuchu? Wydaje się to dziwne na pierwszy rzut oka, a jednak. Jeśli zauważysz, że Twoje dziecko ma problemy ze słuchem (nawet najmniejsze), skonsultuj się z laryngologiem, a następnie z logopedą. Jeśli Twoje dziecko nie mówi lub mówi bardzo niewyraźnie – zbadaj mu słuch. To tylko jedna wizyta konsultacyjna, a być może uda się odkryć źródło problemu bardzo szybko i szybko zadziałać!



Nieprawidłowe wzorce artykulacyjne w otoczeniu – jeśli Twój Maluch ma w otoczeniu osobę, która ma wadę wymowy, może być to powodem jego wady wymowy. I nie chodzi tu tylko o sytuację, w której tata dziecka nie mówi prawidłowo głoski R. Wyobraź sobie (a może dobrze znasz ten obrazek) babcię/ ciocię, które na widok Twojego dziecka zaczynają... mówić jak dziecko (*a może babcia da tjosiećkie zupki jeście?*). Brr! Nie pozwalajcie na to! Dziecko nawet jeśli chciałoby rozwijać swoją mowę, będzie automatycznie „blokowane” przez otoczenie mówiące do niego w ten sposób!

Mowa nie jest jednak jakimś odrębnym, oderwanym od wszystkich funkcji rozwojowych dziecka obszarem. Cały **rozwój psychoruchowy** jest ściśle z nią związany. Jeśli Twoje dziecko później zaczęło chodzić, jest wcześniakiem, podczas porodu wystąpiły jakiegokolwiek komplikacje – wszystko to może mieć swoje odbicie w rozwoju mowy i być potencjalną przyczyną trudności artykulacyjnych. Może jest tak, że Twoje dziecko ma wadę wymowy, a żaden z opisanych możliwych powodów nie pasuje do Waszej historii. I może tak być. Każde dziecko jest inne i każde ma swoją, niepowtarzalną historię. Ale jeśli przez ten tekst zobaczysz coś

niepokojącego u swojej pociechy – nie bój się działać! Nawet jeśli okaże się, że bałaś się niepotrzebnie, to będziesz spać spokojnie. Po to jesteśmy my, logopedzi. Żeby sprawdzić, wysłuchać i podpowiedzieć co dalej.

Kinga Kowalik